№ 31—A. Łódź, Czwartek, 12 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Sprawa mieszkaniowa a roboty publiczne.

II.

Lud nasz chce i musi mieszkać w zdrowych i zupełnie przychylnych warunkach. Zwarci ramię przy ramieniu ludzie pracy żądać będą reform kategorycznych, słusznego programu i polityki mieszkaniowej. Nie obawiajmy się bolszewickiego „uszczelniania" (upłotniat') mieszkań, bo nasze „lepsze" mieszkania są bardzo mało warte i nie poprawiają warunków. Do reform sięgnąć należy już, natychmiast, ale celowo, a przedewszystkiem przerzucić most nad przepaścią, dzielącą dzisiaj „kamienicznika" od lokatora. Te dwa swiaty o zupełnie rozbieżnych celach, gdzie interesy są tak sprzeczne, tak odmienne, w dzisiejszym stanie rzeczy utrzymać się nie dadzą i nie mogą.

Ale nie czas dziś nad tą palącą kwestją spisywać Jeremiady, Trzeba się wziąć dziś, najpóźniej jutro do czynu, do potężnej mozolnej pracy, podzielonej na wszystkie czynniki. Bo kto się uchyla dziś od czynu, ten zdradza sprawę narodową, zdradza rzecz ludu.

Wszyscy działacze społeczni uświadamiać muszą codzień, co chwila nasz lud roboczy o doniosłości mieszkania, o jego znaczeniu, muszą nauczyć domagania się przez ludność mieszkań odpowiednich. Nie pomogą tu same podwyżki płacy zarobkowej, bo tych mieszkań niema; nie pomogą połowiczne reformy mieszkań stróżowskich, bo najlepsze mieszkania w tych domach są jeszcze krzycząco złe. Nowy ustrój społeczny zbuduje takie mieszkania, które swemi słusznemi założeniami, wolne od fałszywego blichtru muszą służyć jako wzór dla innych. Bo lud nasz nie może i nie powinien zazdrościć mieszkań, gdzie pokój w którym się dnie całe spędza jest oświetlony „weneckim" oknem, gdzie na koszt pseudosalonu, w kuchni, w której się przyrządza potrawy, czyści się i obuwie pełne zarazków ulicznych, nie może zazdrościć mieszkań, z których nie widać ani nieba, ani zieleni, jeno szare mury i gwar oraz rubaszność uliczną i znów takież czynszówki koszarowe.

Gdzież coś o tem powiedziało Towarzystwo „Lokator"? Co zrobiło?

A prasa musi codzień choć jedną szpaltę sprawie mieszkaniowej udzielić, jak to ma miejsce na Zachodzie, gdzie każdy numer dziennika sprawy mieszkaniowe śledzi.

I architekci zbudzić się muszą z letargu. Bo oto przypomnieć im należy, że wówczas, kiedy wszystkie wolne zawody choć odrobinę pracy w swej dziedzinie oddały na usługi społeczne, architekci łódzcy nie zrobili nic. Trudno, trzeba sięgnąć głębiej. Architekt współczesny, to nie tylko rysownik, ssający piękno starego kształtu, nie tylko konstruktor, ale twórca sztuki opartej na głęboko wyczutej i zrozumianej psychice narodu i jednostek, sztuki, która korzeniami sięga głęboko w gospodarcze i społeczne stosunki. Nie wystarczy już tylko uplanować mieszkanie o największej ilości pokojów i zrobić fasadę na wzór tego lub owego, z motywem polskim zaczerpniętym z Szyllera lub Zabrzyckiego. Architektura współczesna wyjdzie jako wielka sztuka zrodzona z potrzeb dzisiejszego dnia, nawiązując do tradycji narodu, a nie zdobiąc się wycinankami.

Może dziś architekci łódzcy wreszcie potrafią się zrzeszyć, by się zastanowić nad tem, co robić należy, inaczej bowiem bardzo łatwo wysunięci mogą być za nawias.

A Towarzystwo Kredytowe niech współdziała, żądając od Magistratu reform, od swych kredytorów zaś kwalifikacji, a nie tylko busnesu. Kredyty dla posesji na kresach, dla posesji słusznie rozparcelowanych, w zdrowych mieszkalnych dzielnicach, przedzielonych zieleńcami, połączonych środkami komunikacyjnymi. Czyż nie uświadomiono sobie jeszcze, że przewartościowanie jutro nastąpić może?

Zasadnicza błędność łódzkiego mieszkalnictwa oparta jest przedewszystkiem na fałszywej parcelacji. Niepomierna głębokość posesji spowodowała celem zupełnego wykorzystania, budowę piętrzących się oficyn, które w rezultacie dają mieszkania oświetlone tylko z jednej strony świata, bez przewiewu poprzecznego, mieszkania, które przez każde miejscowe prawodawstwo budowlane Zachodu są wzbronione.

U nas, gdzie prawa ograniczającego w tym względzie niema, renta i spekulacja gruntowa, te laseczniki mieszkalnictwa, znalazły najżyźniejszą glebę. A ich rażącym objawem zewnętrznym jest naprz. ul. Piotrkowska, obfitująca we frontowe drewniane domki, poza którymi ścieśnione tłoczą się oficyny. I oto temu „paskarstwu" mieszkaniowemu trzeba postawić kres.

Władze municypalne muszą natychmiast dokładnej rewizji poddać wszystkie obszary niezabudowane, głębokość i rodzaj zabudowy dla każdej ulicy ustanowić, wysokość i ilość kontygnacji dla każdej ulicy celowo informować. To da w rezultacie sieć nowych ulic, których szerokość musi być unormowana nie schematem, a przeznaczeniem ulicy. To skieruje komunikację, to stworzy środki komunikacyjne. To wyniesie ludność poza dzisiejsze „ghetta", które albo się wyludnią zupełnie, albo wprowadzą automatycznie daleko sięgające ulepszenia.

Nie obawiajmy się tak bardzo tej „kamasacji". Nie machajmy ręką, że to gdzieś tam na Zachodzie jest możliwa, a u nas w Łodzi—nie. Nieprawda, postokroć nieprawda. Łódź, która umiała sprowadzić wytwory, będące wyrazem najwyższej kultury i cywilizacji Zachodu, potrafi u siebie wprowadzić reformy europejskie.

Władze municypalne muszą się tylko ruszyć, zastanowić, badać i chcieć pracować. Nie możemy czekać na nakazy z Warszawy, Już, natychmiast trzeba wydać ogólne zasadnicze prawa w tym względzie, opracować je dokładnie i szczegółowo, z zupełną świadomością polityki mieszkaniowej. Miasto musi z góry wiedzieć, gdzie chce i musi mieć nowe ulice, nowe obwody mieszkalne, nowe dzielnice przemysłowe, a nie pozostawiać tych spraw na pastwę losu.

Czy jeszcze nie jest widocznem, gdzie należy skierować roboty publiczne?

Oto sztab cały inżynierów, architektów, ekonomistów, prawników i inteligencji potrzebny jest dla badań i rzeczowych projektów, które na wiosnę byłyby gotowe. A robotnicy już zaraz do cegielni, które miasto wykupić, wydzierżawić, czy też do spółki z właścicielami prowadzić powinno. Kopać glinę, by na wiosnę była cegła. Inne partje niech układają tory kolejek, łączące koleje z cegielniami dla dowozu węgla. Szykujmy drzewo, dachówkę.

Nie krzyczmy wciąż tylko o kanalizacji. Kanalizacja to bardzo dużo, ale nie wszystko jeszcze. Kanalizacja to tylko jeden ze środków, a my nauczmy się wreszcie ujmować całość. Wniknijmy-żeż raz w rdzeń rzeczy i dajmy wyraz naszej kultury.

A skąd pieniądze? Wszak to jest tak krótkoterminowa pożyczka. Ludność tu zarobkująca nie wyjedzie do pruskich „badów" wydawać swych zarobków, a przez komorne, przez zakup artykułów spożywczych zwróci pieniądze miastu. Tylko precz z tą polityką dnia bez jutra. Tylko wreszcie do pracy.

Polskę odbudowywać i budować należy nietylko w przenośnem tego słowa znaczeniu, ale w dosłownem, w jak najdosłowniejszem. Bo pamiętajmy, że jak w zdrowem ciele tkwi zdrowa dusza, tak w zdrowych mieszkaniach zdrowe społeczeństwo. Do pracy więc, a nie do mędrkowania!

I. A. G.

Koalicja uznaje Skoropadskiego i interwenjuje w Rosji.

—v—

Znajdujący się w Odesie konsul francuski Emil Hennaut, zakomunikował rządowi ukraińskiemu następujące dwie deklaracje:

Pierwsza deklaracja państw koalicji:

Francuski konsul w Kijowie E. Hennaut, oświadcza, iż państwa koalicji zamierzają poprzeć obecną władzę w Kijowie uosobioną w panu Hetmanie i jego rządzie, w nadziei, iż utrzyma on porządek w miastach i wsiach do czasu przybycia w głąb kraju wojsk koalicyjnych.

Armje państw koalicyjnych pragną wejść do waszego kraju nie jako wrogowie i poskromiciele, lecz jako przyjaciele narodu, który około dwu lat walczył mężnie razem z nami. Wszelkie zamachy na istniejącą władzę, wszelki rokosz, który utrudniłby zadanie sprzymierzeńców, będą surowo tłumione. Wobec tego państwa porozumienia zwracają się do wszystkich z propozycją zachowania spokoju, powrotu do pracy i okazania poszanowania dla porządku.

Konsul francuski Hennaut, 22 listopada 1918 roku.

Druga deklaracja państw koalicji:

Państwa koalicji oświadczają przez swego specjalnego pełnomocnika konsula francuskiego w Kijowie, iż postanowiły nie dopuścić do żadnych pogwałceń w rozpoczętej przez patrjotów rosyjskich i stanowczo popieranej przez sprzymierzeńców sprawie przywrócenia ładu i reorganizacji Rosji.

Odbudowa Rosji jako państwa wchodzącego do składu zwycięskiego bloku demokratycznych krajów koalicji, urzą-

urzeczywistniona zostanie podług pragnień wszystkich patrjotów i wszystkich elementów, dążących do porządku w Rosji. W szczególności odnośnie do krajów południowej Rosji, tak zajętych, jak i niezajętych przez niemców i zagrożonych od strony bolszewików, państwa koalicji wyrażają swą niezachwianą wolę utrzymania w nich porządku. Stanowczy ten zamiar w najbliższym czasie poparty zostanie przez siłę zbrojną w takim stopniu, jakiego będą wymagały okoliczności.

Na to państwa koalicji oświadczają, iż od chwili obecnej czynią odpowiedzialnymi osobiście wszystkich przywódców tych partji i organizacji (niezależnie od ich zabarwienia politycznego), które dążą do utworzenia zamętu i rozpowszechnienia anarchji.

Konsul francuski w Kijowie Emil Hennaut, 24 listopada 1918 r.

—:—

Echa okupacji.

Zarządzenia obronne niemców na wypadek wybuchu powstania w Warszawie.

Jak mieli bronić niemcy komendantury.

(Z tajnych dokumentów wojskowych niemieckich).

Z pozostawionych przy pośpiesznem opuszczeniu Warszawy dokumentów tajnych władz niemieckich, wpadł w nasze ręce ciekawy dokument, świadczący o szczegółowem przygotowaniu się niemców na wypadek wybuchu powstania w Warszawie.

Dokument ten przeznaczony początkowo do użytku jenerała von Kinelbacha, później zaś dla jego następcy jen. v. Massowa, jak głosi zrobiony nad nim dopisek: „Herrn General von Kinelbach". (Massow nad przekreślonem następnie nazwiskiem Kinelbach),— podaje „linje wytyczne obrony gmachu komendantury na wypadek powstania".

Z jaką drobiazgowością są opracowane te „linje wytyczne" obrony komendantury, świadczy szereg szczegółów w nich podanych, poczynając od nazwiska komendanta, a kończąc na nazwiskach żołnierzy i miejsc, które w razie wybuchu powstania zająć mieli w gmachu komendantury.

Wybuch powstania miał być sygnalizowany komendanturze z urzędu gubernjalnego.

Alarm.

„Zaraz po otrzymaniu z urzędu gubernjalnego zawiadomienia: „Powstanie" — czytamy w dokumencie,—kapit. Köhler lub jego zastępca wydaje rozkaz, aby wszyscy podoficerzy i żołnierze, znajdujący się w gmachu komendantury i w noclegowisku (Uebernachtungsstelle) w sąsiednim gmachu przy ul. Królewskiej № 2, o ile są gotowi do wyjścia, udali się na podwórze komendantury po broń i amunicję.

Następnie miała być natychmiast przerwana praca w biurach, co i dla obsługa telefonu nie wymagałaby dalszego pozostawania w biurach, gdzie mieli pozostać pisarze wydziałowi i po jednym żołnierzu przy telefonach.

Załoga w stajni komendantury w pałacu Potockich na Krakowskiem Przedmieściu miała być również zaalarmowana, poczem miała kulbaczyć konie i wyekwipowana miała oczekiwać na dalsze rozkazy.

Zbiórka miała się odbyć na podwórzu komendantury.

Każdy żołnierz miał otrzymać po 90 nabojów. Skład broni znajdował się za gabinetem kapit. Köhlera. „Dostęp do składu broni — zaznacza nawiasowo instrukcja — przez introligatornię i pokój maszyn do pisania. Klucz od składu broni znajduje się w skrzynce do listów z zapytaniami w wielkiej sali środkowej obok biura adintanta. Klucz od tej skrzynki posiada każdy oficer". Instrukcja zaleca nadto częste sprawdzanie skrzynki przez adjutanta.

Dalszy ciąg instrukcji podaje, jak powinno było być dokonane zabezpieczenie gmachów komendantury i noclegowiska. Przy głównem wejściu do obu budowli, jak również przy bocznych bramach od strony ul. Królewskiej i naprzeciw hotelu Europejskiego obok głównego odwachu miały być postawione na ulicy podwójne patrole.

Na podwórzu komendantury miał być postawiony podwójny patrol, a na podwórzu noclegowiska—pojedyńczy.

„Wszystkie te placówki, — głosi dalej instrukcja—mają mieć czujne oko na to, co się dzieje na ulicy i odpierać za pomocą broni palnej każde natarcie na gmach". Na pierwszem piętrze miał być umieszczony na balkonie przed gabinetem karabin maszynowy.

Dalej instrukcja wymienia z nazwiska i szarży obsługę karabinów maszynowych, oraz miejsca, w których karabiny te miały być ustawione, a mianowicie: przed biurem policji wojskowej w biurze i w wydziale kwaterunkowym.

Okna na pierwszem piętrze gmachów komendantury oraz noclegowiska miały być obstawione żołnierzami. Biura oficera-wywiadowcy na drugiem piętrze miały być bronione przez żołnierzy znajdujących się w tym urzędzie.

„Wogóle zaś"—czytamy w intsrukcji—„rozkaz czynienia użytku z broni palnej nie może być dany całej załodze, zostawia się to raczej samodzielnemu poczuciu i postępowaniu żołnierzy".

Dopisek zrobiony, ołówkiem, widocznie przez komendanta zaznacza: „oszczędność granaty ręczne i naboje".

—

Wreszcie w końcu „linji wytycznych obrony komendantury i „noclegowiska" zaznaczono, że treść całej instrukcji powyższej powinna być raz na miesiąc podawana do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy z załogi komendantury.

—x—

Oświadczenie prof. Grabskiego.

(Tel. wł.).

Warszawa, 11 grudnia.

Przedstawiciel „Głosu Polskiego" rozmawiał dziś z prof. Stanisławem Grabskim. Prof. Grabski przybył do Warszawy jako reprezentant paryskiego Komitetu Narodowego i głowa polskiej Misji Wojskowej.

Prof. Grabski zaprzeczył, jakoby Komitet Paryski był uzależniony finansowo od koalicji. Koalicja finansowała tylko wojsko polskie. W sprawie wojska polskiego, prof. Grabski oświadczył, że przybycie jego jest konieczne i że w tej sprawie otrzymano już zapewnienia.

Co do rzekomej okupacji Państwa Polskiego przez wojska obce, to byłoby, zdaniem p. Grabskiego, „nieszczęściem dla sprawy polskiej, gdyby ktoś obcy porządek w kraju zaprowadzał".

Co do kwestji wschodniej, to tutaj postawiona jest sprawa uregulowania granic pomiędzy Polską a Rosją jedynie. Jak wypadnie to uregulowanie, zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmie Polska w oczach koalicji, ze względu na sytuację wewnętrzną.

Konferencje prof. Grabskiego.

(P. K. S.)

Warszawa, 11 grudnia.

Dziś w południe delegat komitetu paryskiego p. prof. Grabski odbył konferencję z prezesem ministrów Moraczewskim.

Czesi żądają Śląska.

(Tel. wł.).

Warszawa, 11 grudnia.

W warszawskich kołach politycznych otrzymano wiadomości, że czesi prowadzą w Paryżu usilną agitację za przyłączeniem Śląska do Czech. Podobno agitacja ta wydaje już owoce, gdyż niektórzy parlamentarzyści popierają uroszczenia czeskie.

Delegacje u Naczelnika.

(P. A. T.)

Warszawa, 11 grudnia.

Naczelnik Państwa przyjął w Belwederze dnia 11-go b. m. delegację towarzystwa przemysłowców, która prosiła o zarządzenie środków przeciw wzmagającej się anarchji w fabrykach. Wskazano na konieczność poprawienia warunków aprowizacji i skarżono się na zarządzenia komisarzy ludowych. Naczelnik Państwa wezwał przemysłowców, ażeby przystąpili do odrodzenia zrujnowanego przemysłu. Naczelnik Państwa życzy sobie, aby Polska jaknajprędzej wyszła ze stanu bezprawia, ale całkowicie nastąpi to dopiero wtedy, gdy zbierze się sejm. Co zaś się tyczy sprawy anarchii w fabrykach, to Naczelnik Państwa polecił przedstawić sobie konkretne fakty na piśmie.

Następnie była przyjęta delegacja Podlasia, która przedstawiła ciężkie położenie Podlasiu, rabowanego przez oddziały niemieckie. Naczelnik Państwa zapewnił delegację, że o Podlasiu pamięta i gdy tylko będzie mógł, wystąpi w jego obronie.

Komisarz i komisja rządząca dla Galicji.

(Tel. wł.)

Kraków, 11 grudnia.

Jutro (czwartek) odbędzie się w Krakowie wspólne posiedzenie przedstawicieli tymczasowej komisji rządzącej we Lwowie, polsk. komisji likwidacyjnej i przedstawicieli rządu warszawskiego, śród których obecny będzie dyrektor kancelarji prezydjum Rady ministrów, dr. Wróblewski. Na posiedzeniu tym zadecyduje się ostatecznie stosunek przejściowy Galicji do rządu centralnego.

Według projektów, ustalonych obecnie, mianowany zostanie dla Galicji komisarz, wraz z trzema zastępcami, którego władza będzie miała zakres władzy namiestnika. Czynnikiem ustawodawczym i konstytucyjnym będzie zgromadzenie poselskie. Namiestnikowi podlegać będą starostowie, urządzający na powiatach wojskowość, sprawy zewnętrzne, polityka i skarb przechodzą niezwłocznie pod kompetencję rządu centralnego w Warszawie, inne resorty zaś—w miarę reorganizacji—obejmowane będą przez rząd w Warszawie. Komisja rządząca liczyć będzie 48 członków.

Śledztwo w sprawie Lwowa.

(Telegr. wł.)

Kraków, 11 grudnia.

Jak się dowiadujemy, Galicja niezależnie od wysłanej przez rząd komisji śledczej do Lwowa, zamierza przeprowadzić śledztwo w sprawie pogromu żydowskiego.

Wybrano już komisję mieszaną, złożoną z żydów i polaków. Z inicjatywy wojskowości również i władze sądowe lwowskie prowadzą energiczne dochodzenia, których rezultatem jest osadzenie w więzieniu 1,600 osób, posądzonych o spółudział w pogromie.

Jak stwierdzono, w dniu krytycznym w dzielnicy żydowskiej poległo ogółem 260 osób. Około 40 domów uległo uszkodzeniu.

Zebranie rad rob. żołn. w Berlinie.

(T. K. S.)

Berlin, 10 grudnia.

Rady robotniczo-żołnierskie republiki niemieckiej przedstawiły następujące prowizorjum porządku dziennego zebrania delegatów w dniu 16 b. m.

1. Referat rady wykonawczej. Referent Ryszard Miller. Komunikaty pełnomocników ludowych. Referent nie wyznaczony.

Sułkowski jako zwiastun spółczesnego radykalizmu.

—x—

Dziś więc na deskach Teatru Polskiego ujrzy światło kinkietów „Sułkowski" — tragedja Stefana Żeromskiego. Przedsięwzięcie wielkie i obywatelskie, bardzo na czasie, wobec wzmagającego się u nas kołtuństwa. Do premjerowego tłumu przemówi żołnierz upadającej pod przemocą ościennych despotów Polski, a następnie ochotnik francuskiej republikańskiej armji tej z czasów Hoche'a, Marceau i Klebera, nie zahypnotyzowanej jeszcze przez urok i aureolę gienjalnego zdobywcy. Przemówi nietylko żołnierz, lecz i bojownik myśli radykalnej, do tyle radykalnej, że i dzisiaj jeszcze, po latach stu dwudziestu, wielu z pośród polaków odżegnywać się od niej będzie. Czy śpiżowe słowa, rozbrzmiewające z ust młodego polskiego herosa, znajdą jakiś oddźwięk na parterze w piersiach krojonych na miarę krawca, nie na Fidjasza, pozwalam sobie wątpić; lecz wzniosą się one w górę i pozostawią ślad niezatarty w sercach wyższych naszych sfer—galerjowych.

Czytelnikowi „Sułkowskiego", a jest nim napewno każdy istotnie inteligentny polak, czytający więcej niż „Kurjerka Warszawskiego" i „Dwugroszówkę", utwory Musszkowny i jej podobnych twórców lub w najlepszym razie arcydzieła obydwu naszych genialnych A. N-ów-(Andrzeja Niemojewskiego i Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego), łatwo przyjść może na myśl, że tytułowy bohater tragedji jest tylko jest tubą, przez którą sam autor wyrzuca własne hasła wolnościowe i społeczne,—tak bowiem wspólcześnie brzmią one. A jednak tak nie jest. Wszystkie myśli włożone w usta Sułkowskiemu przez Żeromskiego, znajdujemy w pismach pozostałych po nim. — Wszystkie, prócz jednej, będącej sentymentem osobistym autora, a mającej złagodzić ostrość i bezwzględność żołnierza i republikanina z czasów Wielkiej Rewolucji. Są to ostatnie słowa Sułkowskiego w końcu aktu pierwszego:

— Ioże, skoro przyjdziemy z orężem w dłoni na naszą ziemię, nie będzie potrzeba, żeby brat ucinał bratu głowę i nurzał ręce swe we krwi, jak to uczynił francuski lud, żeby wyrwać ze siebie wielką moc. Może na wasz radosny głos, od polskich waszych bagnetów—roztworzy się radosne serce braterskie. Ioże Polska stanie się jedynem Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, lecz przez miłość spełni się sprawiedliwość.

Przytoczony sielankowy akord jest osobistą własnością Żeromskiego i z pewnością nie napisałby on tych słów w r. 1914, ujrzawszy na własne oczy przyjęcie, jakie zgotowali rodacy przedwojenego Królestwa Kongresowego wkraczającym na jego obszar Strzelcom i Legionom.

Puścizna literacka po Sułkowskim jest dość szczupła.

Pism jego polskich, wymienionych przez jego biografa, p. de St-Albin, nigdzie nie mogłem odnaleźć. Z pism jego francuskich część znaczną przełożył na wolającą o pomstę do Nieba polszczyznę p. S. Miłkowski, a wydał z niemniej haniebnem przekręceniem wszelkich imion własnych, osobowych, nawet geograficznych, Żupański w Poznaniu w roku 1894, w zbiorze Pamiętników z XVIII wieku.

Ostatnio prof. A. Skałkowski odkrył w paryskiem ministerjum wojny rękopisy Sułkowskiego o zdobyciu Malty i (bardzo uszkodzone) o wyprawie egipskiej—i ogłosił je drukiem w dziele: „les Polonais en Egypte".

Pisma te malują nam poglądy polityczne i społeczne Sułkowskiego.

W broszurze „Ostatni głos obywatela polskiego" zwalcza Sułkowski konstytucję 3 maja, jako nie dość radykalną.

„Poświęciła ona dziedziczności tronu zasadę, uważaną dotąd nie bez przyczyny za podstawę każdej rzeczy pospolitej, t. j. zasadę wybieralności władzy. Niedogodność i nieuchronne nadużycia przy wyborach nie usprawiedliwiają jeszcze zasady dziedziczności władzy. Jeżeli dziedziczność powołuje się na Tytusów, Trojanów, Henryków IV, postacie odosobnione w szeregu wieków, zato mało jest przerwy w rocznikach ludzkich, gdzieby tej samej dziedziczności nie zawdzięczało się owoców mniej błogich. Czyż Tyberjusze, Djoklecjany, Nerony, Kaligule i tylu i tylu innych potworów cesarskich, lub królewskich nie zawdzięczali swych koron zasadzie dziedzictwa?"

O zachowaniu poddaństwa ludu wiejskiego pisze Sułkowski:

„Wielbiciele konstytucji 3-go maja zwłokę udzielania wolności wszystkim klasom tłumaczą twierdzeniem, że stan wiejski potrzeba wpierw oświecić, nim będzie go można przypuścić do używania owego wielkiego dobrodziejstwa—wolności.

Czyż będziemy się spierali o to, czy potrzeba, ażeby istoty jednej i tej samej natury, zrodzone z temi samemi potrzebami, a więc i z temi samemi prawami, posiadały wyższe wykształcenie, ażeby mogły być przypuszczonemi do używania najpierwszego z praw swoich?

Wiamyż jeszcze toczyć spór o rozwiązanie pytania: czy korzystanie z tego prawa nie wystarcza do nadania temu, kto go używa, potrzebnej wskazówki, jak go ma użyć z miarą. Dziecko, które pragnie wydostać się z kołyski trzymane czy w pieluchach i powijakach, czy nauczymy chodzić?".

Zwalcza również uznanie przez Konstytucję katolicyzmu za wyznanie panujące: „wszak że to pierwszy artykuł, kończący się tolerancją, wolnością wszystkich nawet innych wyznań, rozpoczyna się od ogłoszenia religji katolickiej za panującą. Wielka liczba jej wyznawców i ich wpływy uznały ten dodatek za rację stanu, motywującą jej panowanie. Czyż może atoli być tam prawdziwa wolność lub tolerancja wyznań, gdzie jest panującą jedna religja, a nadewszystko religja katolicka?"

Konieczność równouprawnienia politycznego i społecznego wszystkich klas motywuje on w „rysie planu wojskowego i politycznego", przedłożonym minist owi francuskiemu spraw zagranicznych: „Naród, który okoliczności, a nie spodlenie wtrąciły do niewoli, winien przyjąć za elementarną podstawę swej dyplomacji zwycięstwo. Taki naród nie może się go spodziewać na innej drodze, jak walcząc za swą niepodległość.

Gdyby powstanie odniosło zwycięstwo, trzeba, aby było ono powszechnem. Trzeba, ażeby żadna klasa ludu nie była wyłączona od brania w niem udziału i od nabycia prawa jej służących. Gdy masa ludu nabędzie przekonania, że walcząc za naród bije się także o własne swe dobro, i gdy cały lud szlachetny zgromadzi się na ziemi, dymiącej się jeszcze krwią najnętliwszych swoich obrońców, wtedy lud ten bić się będzie walecznie i despotyzm dziś uciskający ludzkość, niewątpliwie gruchnie".

Zamach stanu 18 fructidora, skierowany przeciw kontrrewolucji i wykonany siłą zbrojną, znalazł w Sułkowskim gorącego obrońcę: „nieprzyjaciele wewnętrzni owa hańba imienia francuzów, walczą przeciw przyjaciołom wolności środkami równie podłymi, jak ich jestestwa. Są to dwie klasy nieprzyjaciół: emigranci i księży. Jedynym podłość nakazująca pusić ojczyznę własną, drudzy sięgają dalej: starają się ogarnąć oświatę ludu i uciekają się do środków mistycznych aby przywrócić dawne wyobrażenia. Słowo cudotwórcze.

2. Zgromadzenie narodowe czy system rad. Referent Cohen. Koreferent Däumig.

3. Socjalizacja życia gospodarczego. Referent Hilferding. Koreferent niewymieniony.

4. Sprawa regulacji pokoju i wpływ tegoż na budowę republiki socjalistycznej. Referent Ledebour.

5. Wybory rady ludowej republiki. Zaznacza się, że żołnierze z frontów mają prawo wyboru po jednym delegacie na każde 50,000 nie zaś 100,000.

Krążowniki angielskie w Gdańsku.

(P. A. T.)

Berlin, 11 grudnia.

Do Gdańska przybyły dwa małe angielskie krążowniki, należące do eskadry angielskiej, która wyjechała z Libawy.

Potwierdzenie pogłosek o zamachu samobójczym Wilhelma.

(P. A. T.)

Lipsk, 11 grudnia.

Wedle doniesienia „Leipziger Tageblatt" potwierdza się wiadomość o zamachu samobójczym cesarza Wilhelma. Jeden z oficerów sztabu w ostatniej chwili zamach udaremnił, przyczem sam został raniony.

Powrót oddziałów gwardji do Berlina.

(T. K. S.).

Berlin, 11 grudnia.

Wczoraj w południe odbyło się tutaj uroczyste wejście niemieckich oddziałów gwardji, wracających z frontu. Pochód oddziałów wojskowych odbył się przez Bramę Brandenburską. Wszystkie oddziały niosły chorągwie o barwach niemiecko-narodowych. Ludność witała żołnierzy owacyjnie. Wieczorem delegacja oddziałów gwardji zjawiła się w ratuszu i zawiadomiła władze o uznaniu przez wszystkich żołnierzy gwardji republiki niemieckiej.

Niemcy opuszczają Dźwińsk.

(P. A. T.)

Moskwa, 11 grudnia.

Z Dźwińska donoszą pod datą 9 b. m.: W dniu 6 grudnia niemiecka rada żołnierska oddała władze w ręce tutejszej rady robotniczo-rewolucyjnej.

Mińsk obsadzają bolszewicy.

(P. A. T.)

Moskwa, 11 grudnia.

Z Mińska donoszą pod datą 10 b. m.: *Dziś* opuszczają miasto ostatnie oddziały niemieckie. Władza koncentruje się w rękach rady robotniczej. Komitet wykonawczy pracuje bez przerwy. Oddziały wojskowe organizują się śpiesznie.

Groźba wojny domowej w Berlinie.

(P. A. T.)

Londyn, 11 grudnia.

Telegram iskrowy z Berlina donosi: Ruch rewolucyjny w Berlinie grozi wojną domową. Naród niemiecki błaga koalicję o pomoc, prosząc o rozciągnięcie okupacji aż do samego Berlina. Tymczasem zaś koalicja zarządziła, że pokój nie będzie podpisany dopóki w Niemczech nie powstanie prowdziwy rząd. Prasa londyńska donosi, że chociaż ostatecznego terminu konferencji pokojowej dotychczas nie oznaczono, zbierze się ona nie później niż 20 grudnia.

Prezydent Poincaré w Alzacji i Lotaryngji.

(P. A. T.)

Londyn, 11 grudnia.

Prezydent Poincaré przybył we wtorek rano do Kolmaru w towarzystwie prezydenta Clemenceau i ambasadorów państw koalicyjnych. Po przeglądzie wojsk na Polu Marsowem, udał się Poincaré do prefektury, gdzie w odpowiedzi na powitanie mera podziękował za objawy uczuć patrjotycznych.

Korpusy amerykańskie do okupacji Berlina.

(T. K. S.)

Kolonja, 11 grudnia.

„Kölnische Volkszeitung" donosi, że celem obsadzenia Berlina przygotowano 3 korpusy amerykańskie.

Podróż prezydenta Wilsona.

(T. K. S.)

Rotterdam, 11 grudnia.

Z parowca „Georg Washington" donosi telegraf iskrowy, że Wilson nie weźmie osobiście udziału w rokowaniach pokojowych, jednakże pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z osobami reprezentującymi koalicję.

Lugano, 11 grudnia.

Prezydent Wilson przybędzie dnia 22 grudnia na 30-dniowy pobyt do Rzymu. Poselstwo amerykańskie w Rzymie zawiadomiło sekretarza stanu kurji rzymskiej, że Wilson w dniu 23 grudnia złoży oficjalną wizytę papieżowi.

Prezydent Poincare w Alzacji i Lotaryngji.

(T. K. S.)

Bazylea, 10 grudnia.

Prezydentowi po jego podróży po Alzacji i Lotaryngji towarzyszą Clemenceau, Dupos, Deschanel. 9 b. m. Poincare przybył do Strasburga, witany owacyjnie przez ludność. Burmistrz wręczył prezyd. Poincare klucze od miasta. W ratuszu Poincare wygłosił mowę, w której zakomunikował oficjalnie o przyłączeniu Alzacji i Lotaryngji do Francji. Ze Strasburga Poincáre udał się do Milhuzy.

Wydalenie pułku z Inowrocławia.

(T. K. S.)

Inowrocław, 11 grudnia.

Konstytujący tutaj 141 pułk piechoty otrzymał od rady żołnierskiej ultimatywne żądanie opuszczenia miasta w ciągu 48 godzin pod groźbą wstrzymania wszelkiego wywozu żywności na zachód. Pułk ten brał czynny udział w grabieżach i wywołał krwawą walkę uliczną.

Socjaliści francuscy witają Wilsona.

(T. K. S.).

Genewa, 11 grudnia.

Francuska partja socjalistyczna wysłała do Brestu delegację z Thomasem na czele celem powitania prezydenta Wilsona. Na wszystkich stacjach kolejowych między Brestem a Paryżem delegacje socjalistyczne powitają przejeżdżającego prezydenta Wilsona.

Nota koalicji do Niemiec.

(T. K. S.).

Bazylea, 11 grudnia.

Paryski „Temps" donosi, że nota koalicji do Niemiec żąda rozwiązania wszystkich rad robotniczo-żołnierskich w przeciągu 4 tygodni. Po upływie tego czasu koalicja sama zajmie się na swoją rękę usunięciem bolszewizmu w Niemczech.

Podróż prezydenta Wilsona.

(T. K. S.)

Genewa, 11 grudnia.

Według doniesienia z Paryża otrzymano tam wiadomość iskrową z okrętu „Georg Washington", że Wilson odbywa podróż na bardzo burzliwem morzu. Wyspy Azorskie wyminięto dopiero przed 3 dniami. Stan zdrowia Wilsona, który przed wyjazdem dużo pozostawiał do życzenia, obecnie poprawił się. Przed samym wyjazdem oświadczył Wilson, że udaje się do Europy, aby osobiście popierać swoich 14 punktów na kongresie pokojowym.

Zbiegli więźniowie lwowscy.

—x—

„Gazeta lwowska" podaje szczegółowe sprawozdanie z wyłamania się i ucieczki z więzienia we Lwowie dużej ilości więźniów:

W więzieniu przy ul. Batorego mieściło się około 600 osób, w tem ogromna ilość nadzwyczajnie niebezpiecznych bandytów, którzy z wysiłkiem sił zostali schwyceni przez biuro bezpieczeństwa dawnej dyrekcji policji. Dnia 1 listopada na pierwszą wiadomość o najściu miasta przez ukraińców, prezydent sądu zażądał od urzędującego jeszcze komendanta miasta, austr. pułkownika Mayer-Maly'ego, przydzielenia silnego oddziału wojska dla strzeżenia więzienia. Pułk. Mayer-Maly odesłał to pismo zainstalowanej tymczasem komendzie ruskiej, ta jednakże nie tylko odmówiła przysłania straży, ale ściągnęła pełniących służbę w gmachu więziennym żołnierzy.

Dnia 3 listopada około 2 po południu więźniowie celi nr. 55 zażądali od klucznika Senyszyna wody do picia. Gdy Senyszyn otworzył drzwi celi, trzynastu więźniów rzuciło się na dozorcę i odebrało mu klucze. Następnie więźniowie wybiegli z celi i rzucili się na drugiego klucznika Potulickiego i pootwierali cele na drugiem piętrze. Więźniowie z cel pootwieranych natychmiast z krzykiem wypadli na kurytarz.

Wołającym o pomoc klucznikom przybiegł z odsieczą zastępca komendanta straży więziennej Götter z dozorcami więźni i klucznikami. Broń biała, którą straż starała się powstrzymać zrewoltowanych więźniów, nie przestraszyła zawodowych bandytów, którzy wyłamali drzwi i ramy okien, ciskając tymi przedmiotami w dozorców. Do bandy więźniów przyłączyli się aresztanci, pozostający w śledztwie. Cała ta masa, czując swoją przewagę wobec bezbronnych strażników, cofała się ku bramie. Równocześnie wpadła do magazynu, gdzie zrabowała wiele ubrań, bielizny i obuwia, ograbiła także prywatne mieszkania kilku dozorców i ostatecznie wydostała się na ulicę Batorego, skąd bez przeszkody rozbiegła się w różne strony miasta.

Razem uciekło 287 więźniów, w tem 229 mężczyzn i 58 kobiet. Na tem jednak nie skończyło się. Dnia 9 listopada do zarządu więzienia wszedł patrol ruski i pod groźą aresztowania urzędnika kancelarji więziennej, zażądał wypuszczenia rusinów, więźniów, tzw. politycznych. Jakkolwiek nie było takich, żołnierze ruscy, przy użyciu gwałtu, wypuścili z więzienia kilku rusinów.

—x—

WARSZAWA.

—x—

Ogłoszenie komendy miasta.

(wł) Komenda miasta ogłasza, że wszelka broń i efekty wojskowe, odebrane Niemcom, są własnością Państwa Polskiego.

Delegacja nauczycieli u prezydenta ministrów.

(wł) Wczoraj odwiedziła prezydenta ministrów delegacja związku nauczycieli galicyjskich, w osobach p. p. Nowaka, Szado, d-ra Rowida (z Krakowa), Smulikowskiego (Lwów), Nowickiego (Warszawa). Wystawiono następujące dezyderaty:

1) Ujednostajnienie programu szkolnictwa na całem terytorjum Państwa Polskiego; 2) Przejęcie szkolnictwa b. zaboru austrjackiego przez rząd polski; 3) podciągnięcie płac nauczycieli b. zaboru austrjackiego pod normy, wypracowane przez ministerjum oświaty dla Królestwa Polskiego.

Żądania te p. prezydent przyjął życzliwie.

Przygotowania wyborcze P. P. S.

(wł) P. P. S. przystąpiło już do organizacyjnej akcji wyborczej.

Ministerstwo zdrowia.

(wł) W kołach rządowych omawiana jest teraz sprawa obsadzenia stanowiska ministra zdrowia publicznego. Wyłoniły się 2 kandydatury, mianowicie d-ra Janiszewskiego z Krakowa i d-ra Chodźki z Warszawy. W tutejszych kołach lekarskich popierana jest zwłaszcza ta druga kandydatura, gdyż dr. Chodźko, jako były minister obznajmiony jest dokładnie z organizacją ministerstwa.

Niezadowolenie śród kolejarzy.

(wł.) Śród kolejarzy panuje niezadowolenia z powodu niewypłacenia dotychczas przyznanych podwyżek. W sprawie tej udać się ma wkrótce specjalna delegacja.

Żądania pracowników aptekarskich.

(wł.) Pracownicy aptekarscy wystąpili z żądaniem 100 proc. podwyżki płacy. Obecnie toczą się rokowania między delegatami pracowników i pracodawcami.

Konferencja stronnictw demokratyczn.

(wł.) Dziś (czwartek) o godz. 8 w. w sali Tow. hygienicznego przy ul. Karowej odbędzie się konferencja, zorganizow. przez Zjednoczenie stronnictw demokratycznych, na której przybyły z Poznania członek sejmu dzielnicowego poznańskiego, p. Hulewicz, referować będzie obecną sytuację polityczną w. Poznańskiem.

Giełda warszawska.

(Dnia 11 grudnia 1918).

Waluta rosyjska po słabym początku przy końcu mocniej. Z akcji robiono tylko Lilpopami po 440. Papiery procentowe słabo, szczególnie 5% Listy m. Warszawy.

6% Obl. m. Warszawy—198
4 i pół proc. Listy Ziem.—204½
4 proc. Listy Ziemskie—183
5 proc. Listy m. Warszawy—202, 201, 200, 199.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—182
Ruble: 500 — 151, 150, 149 i pół, setki—158.
Korony—55¾ do 54.80.

—o—

Kalendarz terminowy przygotowań wyborczych.

Grudzień 12.

Upływa termin zgromadzenia wójtów (względnie przewodniczących rad gminnych), w celu wyboru członków komisji głównej. (Instr. do art. 21 i 22).

Uwagi. 1) Zawiadomienie wójtów i członków rady miejskiej o wyborach winno być uskutecznione na trzy dni przed posiedzeniem, (art. 22 Ord.)

2) Protesty przeciwko wyborom należy wnosić do przewodniczącego głównej komisji wyborczej w ciągu 4 dni od głosowania, (art. 24 Ord.)

3) Protesty te rozstrzyga niezwłocznie Sąd Najwyższy (art 24 Ord.).

Grudzień 13.

Upływa termin zwołania przez przewodniczącego komisji głównej zebrania przedstawicieli związków zawodowych, w celu dokonania wyboru członka komisji głównej od tychże związków, (p. b. instr. do art. 21)

—:—

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 56).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, w obecności 89 radnych, o godz. 7 min. 15 wieczorem, otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski, sekretarzami byli radni: Spiekerman i Praszkier.

Pierwsza część posiedzenia poświęcona była

drugiemu czytaniu budżetu.

Dział I, Zarząd Główny — przyjęto w ogólnej sumie wpływów 3,355,100 mk., wydatków—4,126,304 mk., czyli, że przewyżka wydatków wynosi 731,204 mk.

Dział II — Wydział zaprowiantowania miasta przyjęto w ogólnej sumie wpływów i wydatków w sumie 19,500,000 mk.

Dział III —Wydział dobroczynności publicznej zatwierdzono we wpływach 887,600 mk. w wydatkach 5,973,886 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi 887,600 mk.

Dział IIIa zapomogi dla rodzin rezerwistów uchwalono w sumie 3,410,000 mk.

Dział III — komitet tanich kuchni. Do działu tego zgłoszono szereg wniosków. Radny Harasz zgodził się na odłożenie swego wniosku, aby podnieść koszt obiadów na 50 fen. i podwyższyć sumę budżetową o 486,000 mk. W rezultacie uchwalono we wpływach 510,000 mk., w wydatkach 3,959,727,50 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi — 3,449,727,50 mk.

Dział V — Wydział szkolnictwa. Do działu tego zgłoszono szereg wniosków, nad którymi wywiązała się długa dyskusja, szcze-

---

którem chcą oni skłonić lud do powrotu pod jarzmo zgubnego dlań religijnego fanatyzmu, jest to owo ciągłe powtarzanie o przywróceniu religji naszych ojców. I czemuż nie postępują otwarcie, czemu nie sięgają dalej, idąc od wieku do wieku, aż się oprą na bałwochwalczych czasach? Wszakże bałwochwalstwo było także religją ojców naszych, przecież w oddalonej epoce naszych roczników widziano we Francji księży pod nazwą druidów, zapalających stosy ofiarne."

Kończy to pismo Sułkowski zapowiedzią wcale nie sielankową: „Gdyby nieszczęścia, grożące Francji stały się nagłemi, gdyby emigranci zawać chcieli Francję, wówczas przerzucimy się lotem orła przez góry i wejdziemy do Francji z konstytucją w ręku. Będziemy się starali przekonywać, nie prześladować. Uderzymy tylko w owe kasty, które rzeczpospolita potępiła w pierwszej zaraz chwili swego istnienia. Cnoty staną na porządku dziennym, gdyż głęboko przekonani jesteśmy, że ujarzmiając reakcję, otwiera się drogę dla pokoju. Lecz gdyby mimo to ludzie przewrotni poważyli się nastawać na podstawy naszej wolności, chorągiew trójkolorowa stanie się przepowiednią śmierci, i Francja zostanie oczyszczoną z tych istot złowieszczych".

Przytoczone wyjątki z pism Sułkowskiego stwierdzają, że Sułkowski Żeromskiego jest takim samym, jakim się on nam przedstawia na podstawie własnych pism jego. Był on poprzednikiem mężów jak: Lelewel, Heltman, Darasz, Walerjan Wróblewski, Worzel, Limanowski, a poniekąd i rząd nasz obecny, tem się tylko od tego ostatniego różniąc, że do zgniecenia reakcji przed żadnym środkiem się nie cofał.

Gdyby był żył dzisiaj, byłby także wyklęty przez nasze popierające burdy uliczne i anarchję stronnictwa ładu i porządku.

Z. M.

gólniej zaś nad wnioskiem radnego inż. Russaka, aby sumę 25,000 mk., przeznaczoną na kursy ogólno-kształcące dla analfabetów podzielić w sposób następujący: 13,000 mk. dla kursów polskich, 8,000 mk. dla kursów żydowskich i 4,000 mk. dla kursów niemieckich.

Za wnioskiem oświadcza się radny Holenderski, Sanne i pastor Gerhardt; sprzeciwiają się wnioskowi: burmistrz Kernbaum, Kuffanke i Szybiłło.

Radny Klocman składa wniosek następujący: Rada miejska wzywa magistrat do uruchomienia jednolitych kursów bez różnicy wyznania.

W rezultacie uchwalono wniosek radnego inż. Russaka.

Ponieważ na porządku dziennym były do załatwienia sprawy ogólne, dalsze czytanie budżetu przerwano.

Na porządku dziennym wniosek magistratu w sprawie

1.000.000 mk. pożyczki.

z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej pod zastaw obligacji III emisji m. Łodzi.

Radny Konic wyraża sprzeciw, uważając, że jest to zaledwie 65 proc. wartości obligacji. Radzi zwrócić się w tej sprawie do rządu.

Wniosek magistratu uchwalono przeciwko jednemu tylko głosowi rad. dr. Konica.

Przewodniczący odczytuje wniosek radnego dr. Rosenblatta i tow. w sprawie

relegowania uczniów ze szkół z powodu nieobecności w żydowskim dniu żałoby

treści następującej: „W niektórych średnich zakładach naukowych relegowano dzieci, które wczoraj nie przyszły na lekcje z powodu dnia żałoby, jaką obchodzili żydzi. Rada Miejska wzywa magistrat do poczynienia odpowiednich kroków, ażeby te wydalenia zostały cofnięte“.

Przewodniczący przed poddaniem nagłości wniosku pod głosowanie oświadcza, że ponieważ wniosek dotyczy szkół średnich, właściwie nie podlega kompetencji Rady Miejskiej.

Radny dr. Rosenblatt twierdzi, że skoro wniosek został odczytany, to już podlega dyskusji. Chodzi o to, aby magistrat podjął w tej sprawie pośrednictwo.

Radny Russak stwierdza, że ponieważ wiele ze szkół średnich otrzymuje subsydja od miasta, tem samem wniosek podlega kompetencji Rady Miejskiej.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem motywuje go radny dr. Rosenblatt, utrzymując, że w danym wypadku wywarto presję na duszę człowieka-dziecka. Kierownicy niektórych szkół swym postępkiem stwierdzili, że nie dorośli do zadań pedagogów. Stwierdza, że taki sam fakt miał nawet miejsce w pewnej szkole, założonej przez żydów i gdzie są nauczyciele żydzi. Popiera swój wniosek i żąda, aby dzieci nie poniosły żadnych skutków wskutek swej nieobecności.

Radny Wolczyński jest zdania, że sprawa ta należy do ministerjum oświaty i oświadcza, że wraz ze swymi kolegami głosować nad wnioskiem nie będzie.

Radny Helman (z miejsca). **Ja nie jestem kolegą** p. Wolczyńskiego.

Radny Wolczyński: Bardzo dziękuję!

W rezultacie wniosek dr. Rosenblatta przyjęto większością głosów frakcji żydowskiej.

Na porządku dziennym nagły wniosek radnego dr. Rosenblatta i towarzyszy w sprawie

rewizji i konfiskat towarów

treści następującej: „W tych dniach miały miejsce nieprawne rewizje u wielu osób i konfiskowano towary przez agentów policji śledczej. Rada Miejska wzywa magistrat do interwencji w tej sprawie u władz odnośnych i poczynienia starań o zwrot skonfiskowanych towarów poszkodowanym“.

Wniosek motywuje radny dr. Rosenblatt.

Radny ks. kanonik Albrecht stwierdza, że przy takiej drożyźnie każdy rząd stara się ustalić ilość zapasów, aby zabezpieczyć ludność i sprzedać jej towary po cenie odpowiedniej.

Radny dr. Sachs oświadcza, że dawniej okupanci ograbiali nas nieprawnie, nasze rządy jednak będą stały na straży interesów społeczeństwa. Fakty są — trzeba, żeby magistrat zbadał kto ich dokonał. Jest ogłoszony sekwestr — ale to nie rekwizycja.

Radny Pokorski stwierdza, że paskarze skupują towary i przetrzymują je. W Warszawie w prywatnem mieszkaniu znaleziono parę wagonów cukru, wówczas gdy go dla ludności nie było. Składa wniosek następujący: „Rada Miejska uchwala wezwać magistrat do poczynienia kroków u Rządu w celu rekwirowania towarów pierwszej potrzeby, ukrywanych w celach spekulacyjnych“.

Radny dr. Konic uważa, że walka z paskarstwem musi być przeprowadzona. Państwo czasami musi się posługiwać specjalnemi metodami. Członkom prokuratorji wiadomo, że nawet ludzie wolnych zawodów posiadają towary na spekulację. Proponuje, aby magistrat porozumiał się z władzami jaki mają plan działania.

Radny dr. Sachs oświadcza, że dopóki rząd nie wezwał społeczeństwa do podania posiadanych zapasów towarów, konfiskata ich jest niedozwoloną.

Radny dr. Rosenblatt modyfikuje swój wniosek w ten sposób, aby magistrat poczynił kroki w celu wyjaśnienia omawianej sprawy.

Prócz tego radny dr. Konic złożył

dwa następujące wnioski:

1) Rada Miejska wzywa rząd do zastosowania bez zwłoki najostrzejszych środków, zmierzających do wykarczowania lichwy żywnościowej i

2) Rada Miejska wyraża silny sprzeciw z powodu podwyższenia stawek przewozowych na kolejach, podniesienia cen węgla i cukru.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10 minut 5 wieczorem.

Sprawa paląca.

Bezrobotni żądają pracy.

Wczoraj do Rady Robotniczej przy ul. Ewangelickiej № 17 przybył tłum bezrobotnych, żądając aby Rada Robotnicza ujęła władze miejską w swoje ręce. Odzywały się głośne głosy przeciw magistratowi, domagające się pracy i uruchomienia fabryk.

Bezrobotni! przemawiamy do Waszego rozsądku i uczuć obywatelskich. Magistrat obecnemu stanowi rzeczy stara się zaradzić w miarę posiadanych środków.

O tem samem zapewniła Was i Rada Robotnicza.

Zachowajcie spokój. **W piątek w fabryce Grohmana o godz. 2 po poł.** odbędzie się specjalnie przez Radę Robotniczą zwołany wiec bezrobotnych, na którym wytłumaczone będą przyczyny obecnej sytuacji, oraz środki przedsięwzięte, w celu ulżenia w Waszem dotychczasowem położeniu.

Nie dawajcie posłuchu ciemnym indywiduom, podżegającym Was do wszczynania zamętu, który tembardziej zaszkodzić może ogólnej sprawie robotniczej — im zaś pozwoli łapać ryby w mętnej wodzie na własną korzyść.

Większość robotników zrozumiała wywody i tłumaczenia Rady Robotniczej i zobowiązała się spokojnie czekać do wiecu piątkowego.

Idźcie za ich przykładem i nie dajcie powodować się namowami prowokatorów.

Wiadomości bieżące.

Ślubowanie garnizonu łódzkiego

Jutro garnizon łódzki będzie składał przysięgę według następującej formuły ślubowania:

„Stojąc w szeregach Armji Narodowej, uroczyście w obliczu Boga Wszechmogącego (żołnierze wyznań chrześcijańskich: „w Trójcy Świętej Jedynego) ślubuję jedynie Ojczyźnie mojej Rzeczypospolitej Polskiej i sprawie narodu całego służyć, kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić, przełożonych swych słuchać, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywać i wogóle tak się zachowywać, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski. — Ślubowanie to stwierdzę ustaloną przez konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej przysięgą żołnierską, którą złożę przed rządem, z woli Narodu Polskiego obranym.

Wznowienie komunikacji telefonicznej.

Z dniem wczorajszym została wznowiona komunikacja telefoniczna dla prywatnych osób w jaknajszerszym zakresie, co znaczy, że w miarę możności komunikacja obejmie nie tylko Polskę, lecz całą Europę. Taryfa będzie następująca:

A) Sieci lokalne. Opłata za abonament w obrębie 2 kilometrów od stacji centralnej za aparat telefoniczny główny rocznie 420 mk., za aparat dodatkowy 180 mk. Za każde następne 200 metrów odległości lub trakcję tegoż 18 mk. Za przeniesienie telefonu w tej samej posesji 48 mk., do innej posesji 96 mk. **Za dodatkowy dzwonek 16 mk.**

B) Rozmowy między miastami. W promieniu 25 kilometrów od stacji 1 mk. W promieniu 50 kilometrów 2 mk., do 100 kilometrów 3 mk., do 150 kilometrów 4 mk., do 200 kilometrów 5 mk. i za każde następne 50 kilometrów po 1 mk. dodatkowo. Za rozmowy terminowe policza się potrójna opłata. Za wezwanie przez posłańca 1 mk.

Dawni i nowi abonenci winni się zgłosić piśmiennie z podaniem adresu do dyrekcji telefonów, mieszczącej się jak dawniej na Pasażu Majera 4.

Uchwalenie budżetu w pierwszem czytaniu.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w ubiegły wtorek ukończono uchwalenie w pierwszym czytaniu budżetu na rok 1918-19, a mianowicie działy I i IV — Zarząd Główny i Wydział finansowo-rachunkowy.

Obydwa działy referował radny dr. Konic.

Dział I—Zarząd Główny — we wpływach uchwalono 3.391.040 mk., w wydatkach, tytuł I — A. pensje: bez zmiany 166.744 mk., B—różne wydatki—132.450 mk., C—wydatki na administrację—9 .250 mk.—D—wydatki, związane z utrzymaniem wszystkich pracowników miejskich. — 1.450.000 (w tym tytule wydatki na opłacenie wpisów za dzieci pracowników szkolnych, na wniosek radnych Holenderskiego i Rosenewejga, podniesiono z 50.000 mk. na 100.000 mk.); E — oświetlanie ulic— 105.000 mk.; F—na cele użyteczności publicznej—wprowadzono następujące zmiany: na biblioteki oświatowe (wniosek radnych Holenderskiego i Rosenewejga) uchwalono 30 000 mk., dla reemigrantów 52.660 mk., kontrybucja na Radę Miejską 20.000 mk., dla Tow. weteranów 63 roku (wniosek radnego Pokorskiego i tow.) 6.000 mk., dla Tow. pomocy narodowej dla żołnierzy polskich 20.000 mk i dla Tow. „Lokator“ 2.200 mk.—razem 380.860 mk.; G—wydatki nieprzewidziane 50.000 mk.; na utrzymanie policji—600 000 mk.

Tytuł IV—Wydział finansowo-rachunkowy—wpływy—tytuł I—wpływy—podatki 7.916 750 mk.; tytuł II—opłaty—18.850 mk ; tytuł III—koncesje—725.800 mk.; tytuł IV pożyczki miejskie—22 931.007.29 mk.; tytuł V—oddział adresowy —100 mk.; tytuł VI—wpływy kasy podatkowej 11.500 mk.: urząd sekwestracyjny — 30.000 mk.; tytuł VII komisja targowa 70 000 mk.

Wydatki—Oddział podatkowy 200.078 mk.; wydatki administracyjne 50.700 mk., amortyzacja pożyczek—23.166 mk., oprocentowanie długów miejskich—3 054 307.40 mk., koszty związane z pożyczkami 365 072 mk., oddział adresowy 62.120 mk., kasa Główna i miejska kasa podatkowa 107124 mk., urząd sekwestracyjny 58.107 mk., komisja targowa 54 460 mk.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Jutro o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej okręg. m. Łodzi, poświęcone omówieniu budżetu szkół miejskich na rok 1919/20.

Nauczycielstwo a wojsko.

Magistrat zatwierdził wniosek Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi i wydziału szkolnictwa w sprawie nauczycieli, wstępujących do wojska polskiego. Nauczyciele ci będą uważani za urlopowanych bez prawa pobierania pensji i posady ich zostaną dla nich zarezerwowane. Nowi nauczycielowie przyjmowani będą w charakterze czasowych zastępców z pensją, odpowiadającą kwalifikacjom pedagogicznym, a więc uzależnioną również od ilości przesłużonych w szkolnictwie lat.

Wiec polityczny P. P. S.

Dziś wieczorem w Sali Koncertowej (ul. Dzielna 18) odbędzie się wielki wiec polityczny Polskiej Partji Socjalistycznej (frakcji rewolucyjnej), na którym przemawiać będą Ignacy Daszyński, Aleksy Rżewski, Klimaszewski i inni. Bilety można nabywać w dzielnicowych biurach organizacyjnych.

Posiedzenia delegatów właścicieli nieruchomości i stróżów.

Stosownie do punktu 8-go umowy pomiędzy przedstawicielami stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi (ul. Krótka 9) a delegatami związku zawodowego stróżów, odbywają się w każdą sobotę wspólne posiedzenia tychże, na których decydowane są wszelkie podania, wnoszone przez obywateli, a dotyczące zatargów ze stróżami. W ten sposób załatwionych zostało ku wspólnemu zadowoleniu kilkanaście podań.

Zjazd pracowników handlowo-przemysłowych.

Na zapowiedziany w dn. 18, 19 i 20 grudnia rb. zjazd pracowników handlowo-przemysłowych i biurowych w Warszawie stow. handlowców polskich deleguje 10 członków. Na zjeździe rozpatrywane będą sprawy następujące: 1) istniejące i projektowane prawo dotyczące pracowników handlowo-przemysłowych i biurowych; 2) ochronne prawa i zabezpieczenie bytu pracowników. 3) wykształcenie i kultura pracowników, 4) stanowisko społeczne pracowników, ich położenie w związku z rozwojem ekonomicznym naszego kraju.

Zapomoga dla pracowników i robotników miejskich.

W myśl uchwały Rady Miejskiej o przyznaniu pracownikom i robotnikom miejskim jednorazowej zapomogi, już wczoraj wszystkie wydziały magistratu zestawiły spisy urzędników według 3-ch kategorji i przedstawiły takowe wydziałowi kontroli. Jeszcze w tym tygodniu zapomoga powyższa zostanie wypłacona.

Odczyt u techników.

W piątek, dn. 13 b. m., o godz. 7-ej wieczorem w Stowarzyszeniu techników przy ulicy Andrzeja 3, inż. Butke wygłosi odczyt „O prawodawstwach robotniczych w krajach kulturalnych, z uwzględnieniem prawodawstwa robotniczego doby obecnej (bolszewickiego) w Rosji“. Na odczyt, poza członkami, mają również wstęp wprowadzeni goście.

U ogrodników.

Dnia 15 grudnia r. b. o godz. 3-ej po poł. w lokalu polskiego Tow. krajoznawczego (Aleje Kościuszki 16) odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze członków Związku ogrodników Koła łódzkiego.

Zatwierdzone plany.

Na wczorajszém posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plany budowlane w następujących nieruchomościach: I. M. Starkmana, Południowa № 7; I. Mendelsona, Rozwadowska 36; E. Lipkinda, Konstantynowska 38—budowa filtrów biologicznych; I. Salomonowicza, Pańska 83, przerobienie i rozszerzenie okien w sklepie, oprócz tego zezwolono R. Smolarskiej, Średnia 123, na rozbiórkę starego domu.

Listy wartościowe.

Na mocy okólnika m-twa poczt i telegr. z dnia 10-go grudnia wznowionem zostało przyjmowanie listów wartościowych i posyłek bez wartości.

Do listów wartościowych muszą być dodane odpisy znajdującego się na kopercie adresu. Kopja tego adresu ma być napisana tym samym charakterem pisma, co na oryginale, jak również na tym załączniku przyłożona ta sama lakowa pieczęć, jaką opieczętowano przez nadawcę list wartościowy.

Adresy na listach wartościowych muszą być pisano ręką.

Koncerty Ł. O. S.

W poniedziałek, dn. 16 b. m, odbędzie się X-ty koncert symfoniczny pod dyr. Bron. Szulca. Na koncercie tym wystawiona będzie jedna z najpiękniejszych symfonji Fr. Liszta „Faust“, z udziałem chórów i znakomitego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa, który na koncercie inauguracyjnym łódzkiej orkiestry symfonicznej fenomenalnym głosem swoim wywołał niezwykły zachwyt.

W symfonji „Faust“ weźmie udział ogółem około 100 osób.

Bilety wcześniej nabywać można w „Czytelni Nowości“ A. Straucha, Dzielna 12.

O ziemiach polskich.

Wtorkowy wykład dyrektora Czeraszkiewicza poświęcony był omówieniu wyżyny Lubelskiej i płyty Podolskiej. Północna część wyżyny Lubelskiej nosi charakter płaszczyznowy i obfituje w łąki, rozpostarte rzadko nad dorzeczem Wieprza, południowa zaś — stanowi wyżynę bogato pokrytą lasami o podkładzie wapieni i margli kredowych, co się specjalnie wyraźnie przejawia w powiecie Chełmskim, graniczącym z płytą Podolską. Ta ostatnia, na którą składają się pasma Gologór, Woroniaków, gór Awratyńskich i Krzemienieckich naogół jest typową przedstawicielką tak zwanego płaskowzgórza, przeoranego głębokimi jarami, szczególnie w kierunku południowym, którymi spływają do Dniestru jego dopływy. Jary te, dochodzące niejednokrotnie do głębokości stu kilkudziesięciu metrów, są doskonałą ilustracją ewolucji geologicznej, gdyż na zboczach wyraźnie widnieją wszystkie pokłady od najstarszych, jak granity, do najmłodszych pokładów dyluwjalnych.

Gleba na Podolu, jak również w części wyżyny Lubelskiej, obfitująca w lasy jest urodzajna i dlatego rozwinięte jest tam gospodarstwo rolne. Pozatem płyta Podolska stanowiła szlak handlowy, łączący środkowe dzielnice polskie ze wschodem, i na tym szlaku powstawały i rozwijały się wielkie osiedla ludzkie, jak Lublin, Lwów, Zamość, Sandomierz.

Następny wykład jutro o godz. 8 wiecz. Omawiana będzie płyta czarnomorska; w przerwach zas przesunie się przed oczyma słuchaczów wyżyna Kielecko-Sandomierska i środkowy bieg Wisły.

Zbrojny napad bandycki.

We wtorek o godz. 8 i pół wieczorem po zamknięciu od frontu sklepu Szlamy Weingartena przy ul. Pańskiej 13, do wejścia tylnego zapukał jakiś osobnik, który wyraził zamiar kupna papierosów. W kilka chwil po odejściu nieznajomego zapukało do tychże drzwi dwuch młodzieńców, widocznie jego wspólników i gdy Weingarten otworzył im, przybysze z okrzykiem „ręce do góry“ wymierzyli do niego lufy rewolwerów. Weingarten, pomimo przestrachu, wszczął alarm. Wówczas bandyci dali do niego kilka strzałów, którymi został on raniony w obydwie ręce. Sąsiedzi usłyszawszy strzelaninę, puścili się w pogoń za uciekającymi napastnikami, lecz bezskutecznie.

Teatr Polski.

Dziś premjera tragedji St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski". Wspaniałe to dzieło znakomitego pisarza, które wystawione było na otwarcie zeszłego sezonu w Teatrze Polskim w Warszawie cieszyło się ogromnem powodzeniem. Rolę tytułową kreował p. Benda, br. D'Antragues'a — p. Tatarkiewicz. Obydwaj ci artyści pozostają przy swoich rolach. Prócz nich udział bierze cały zespół męski z pp.: Rydzewskim, Siemaszką, Radwanem na czele. Jedyną rolę kobiecą, księżniczki Gonzagi odtworzy p. Arkawinówna. Nad nową wystawą czuwa utalentowany art.-malarz p. Bruno Lechowski.

Cykl Beethovenowski.

Koncerty popołudniowe Ł. O S. cieszą się coraz większą frekwencją publiczności, a co najważniejsze zyskują prawdziwe uznanie śród szerokich mas. Koncerty te stanowią ważny czynnik w krzewieniu kultury muzycznej, tembardziej, że dyrekcja łódzkiej orkiestry symfonicznej, pragnąc uprzystępnić najszerszym masom słuchanie najcelniejszych utworów muzycznych, postanowiła urządzać od czasu do czasu „Cykle Beethovenowskie", na program których składać się będą kolejno wszystkie symfonje tego wielkiego kompozytora.

Najbliższy koncert popołudniowy, który odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m., pod dyr. Br. Szulca, będzie drugim z „Cyklu Beethovenowskiego". Jako solista wystąpi pierwszy koncertmistrz Filharmonji warszawskiej, Ludwik Holcman. Na program złożą się: 2-ga symfonja, oraz koncert skrzypcowy D-dur Beethovena.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" u A. Straucha, Dzielna 12.

Wykrycie tajnej gorzelni.

We wtorek wieczorem policja wykryła w suterynie domu № 36 przy ulicy Zawadzkiej dobrze urządzoną potajemną gorzelnię. Skonfiskowano kotły, spirytus i przyrządy. Właściciela mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności.

Kronika robotnicza.

Wybory do Rady Robotniczej.

W następujących terminach odbędą się wybory do Rady Robotniczej:

12 grudnia o godz. 5 p. p. w fabryce braci Rosenblatt;

12 grudnia o godz. 9 rano w fabryce Góralskiego przy ul. Średniej 38;

13 grudnia o godz. 5 p. p. w fabryce Poznańskiego;

13 grudnia o godz. 5 p. p. w fabryce braci Zapp przy ul. Juljusza 21;

13 grudnia o godz. 3 p. p. w fabryce F. I. Landau. przy ul. Wólczańskiej;

13 grudnia o godz. 10 rano w fabryce Silbersteina, przy ul. Piotrkowskiej 242;

13 grudnia o godz. 10 rano w fabryce Wojdysławskiego przy ul. Piotrkowskiej 214.

Niciarnia w Widzewie.

Jak wiadomo, w niciarni na Widzewie pozostało 536 robotników bez pracy. W sprawie tej przybyli delegaci z Warszawy z ministerjum przemysłu i handlu, wojny i wydziału surowców. Na wspólnej naradzie z robotnikami, oraz przedstawicielami wydziału przemysłowego Rady Robotniczej wyrażono życzenia, aby fabryka była uruchomioną bezzwłocznie, w przeciwnym razie robotnicy żądają jednorazowego odszkodowania w sumie 600 marek dla każdego.

Znajdujący się użyteczny dla rządu materjał gotowy, będzie zabrany.

Związek zawodowy strażaków.

Strażacy, stale zatrudnieni i ochotnicy, przystąpili do organizowania związku zawodowego strażaków m. Łodzi. Zapowiedziane dwa pierwsze zebrania nie odbyły się. Trzecie odbyć ma się jutro o godz. 1-ej po poł. w sali Rady związków przy ul. Pustej nr. 11-a. Na zebraniu tem wybrany zostanie zarząd, oraz przyjęta będzie ustawa związku.

Wyjaśnienie.

Robotnicy fabryki Szejblera w odpowiedzi na list jego, komunikują nam za pośrednictwem wydziału prasowego Rady robotniczej:

Pan Szejbler jun. w liście do pism miejscowych udziela szeregu wyjaśnień o pertraktacjach jego z robotnikami. Stwierdza przytem, że los robotników zawsze mu leżał na sercu, że przemysłowcy łódzcy „chętnie się przyłączą do akcji rządowej ratunkowej". List ten pisany był 7 grudnia, ale niespełna 2 tygodnie temu w odpowiedzi na prośbę robotników, pracujących w ogrodzie p. Szejblera o podwyżkę, nie wchodząc nawet w pertraktacje, oddalił wszystkich robotników i nawet nie zapłacił im należnej przy wymówieniu pensji 2-tygodniowej. W punkcie 2 stwierdza, że towaru na składzie nie posiada. Robotnikom natomiast powiedział, że towary ma, ale są one nieodpowiednie dla robotników.

Te dwa drobne fakty służą najlepszym dowodem, jak dalece p. Sz. dba o dobro swych pracowników i ile jest prawdy w jego słowach o tem.

Nowa partja polityczna.

Na niedzielnej konferencji lewicy P. P. S. postanowiono połączyć się z S. D. K. P. i L. i przyjąć wspólną nazwę „Partja komunistyczna Polski", a nie „Polska Partja komunistyczna", jak to mylnie było wydrukowane.

—x—

Ś. † P.
MAŁGORZATA MERTKE
urodzona ROSSI
żyła lat 25, zmarła dn. II-go grudnia r. b. o godz. 5-ej rano.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, d. 12 grudnia o godz. 2-ej po poł. z domu przy ul. Długiej nr. 85; na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają
1620—1 **Mąż i Rodzeństwo.**

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Dla uczczenia pamięci drogiego męża i ojca b. p. Maksa Wilczyńskiego złożono na następujące instytucje:

Na kasę wdów i sierot przy Stowarz. handl. (Al. Kościuszki 21) 25 mk.

Na „Uzdrowisko" (Cegielniana № 57) 50 marek.

Na „Talmud Torę" (na stypendjum im. b. p. inż. Natana Rosentala) 50 mk.

Na „Kroplę Mleka" 25 mk.

Na ochronę kobiet (Zielona 11) 25 mk.

Na Tow. krzewienia oświaty 25 mk.

Na trepki dla szkoły żyd. nr. 37.

Dla uczczenia pamięci zmarłej babuni Pauliny Landau z Płocka — Anula Landau w dniu swych urodzin 10 mk.

Na trepki dla biednych dzieci.

Z okazji urodzin J. Manderlorta—Lewkowiczówna 5 mk.

Na Tow. wspierania biednych „Pomoc" (Chojny—Rzgowska 74).

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej córki Madzi — Joachimostwo Landsbergier 25 mk.

Na stypendjum im. inż. Natana Rosentala przy „Talmud-Torze".

Zamiast kwiatów na grób b. p. Maksa Wilczyńskiego—Salomea Rosentalowa 10 mk.

Na Dom Sierot.

Leopoldostwo Stein 10 mk.

Na ofiary rozruchów we Lwowie.

Personel kliniki przy ulicy Sienkiewicza № 83—mk. 8.

Zamiast postu — bezimiennie babusia ze Sławusiem 8 mk.

Wzywanego przezemnie już dwa razy na sąd polubowny p. Adolfa Hirszfelda zamieszkałego przy ul. Pasaż Szulca 8 w sprawie należnej sumy za inkaso wzywam poraz trzeci i uprzedzam, że to ostatni raz w tej instancji.
1666—1 **Henryk Wollman.**

Rada Pedagogiczna
8-klasowego Gimnazjum Filologicznego
B. BRAUNA

W myśl zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, niniejszym zawiadamia rodziców i opiekunów, że lekcje w klasach VII i VIII dla uczniów tychże klas, z wyjątkiem odbywających już służbę wojskową, będą wznowione w dniu 13 grudnia r. b.

Ci uczniowie, którzy nie stawią się do dnia 15 b. m., stosownie do powyższego rozporządzenia ministerstwa, nie będą już w tym roku do szkoły przyjęci.

Zastrzeżenie.

Skradziono w tych dniach na stacji D. Ż. Kalisko-Łódzkiej portfel, zawierający różne kwity i paszport na imię Bolesława Gostomskiego, cukiernika w Łodzi, jak również losy loteryjne 5-tej klasy R. G. O., obecnego ciągnienia, następujących № №: 34256 lit. C. D., 4176 l. A., 4417 l. B., 44 9 l. B., 1097. l. C. D., 38060 l. B., 33297, 24163, 24170, 26870, 37683.

Ostrzega się każdego przed kupnem takowych, gdyż będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.
677-1 **Bolesław Gostomski.**

Redaktor Stanisław Lenartowicz.